



Nr. 12. Rok II.

Lwów, grudzień 1909.

FILATELISTA

organ międzynarodowych Filatelistów „Unja".

Jedyny polski miesięcznik illustrowany, poświęcony wiadomościom zbierania i poznawania znaczków poczt., oraz historji rozwoju poczt.

Wychodzi 20. każdego miesiąca.

Prenumerata

wraz z przesyłką pocztową wynosi w Austrji, Węgrzech i Bośni

2 korony

we Francji . . . 2 fr. 80 c.
w Niemczech . . 2 marki
w Rosji . . . 1 rubel
Dla Czyteln i Towarzystw K 1·25 z przesyłką pocztową.
Numer pojedynczy 20 hal.

Prenumerata rozpoczyna się numerem styczniowym.

Nowo wstępujący prenumeratorzy otrzymują wyszłe w ciągu roku egzemplarze opłatnie oraz **premię wartości 2 K.**

Jeśli kto życzy sobie tę premję otrzymać listownie, winien wraz z prenumeratą nadesłać 10 hal. na opłatę pocztową.

Ceny ogłoszeń:

1 (cała) strona . K 15·—
1/2 strony . . . „ 8·—
1/4 „ . . . „ 4·50
1/8 „ . . . „ 2·50

Drobne ogłoszenia po 5 h. za słowo.

Opust przy

3-krotnem ogłoszeniu 10%
6 „ „ 20%
12 „ „ (rocz.) 35%

Każdy prenumerator może umieścić w ciągu roku 2 ogłoszenia 5-wierszowe wartości 2 K bezpł.

Wydawca: Eug. A. Szczerban, Lwów. Adres Redakcji i Admin.: Lwów, ul. Chorążczyzny 11.

Do naszych PP. Czytelników i Przyjaciół!

Numerem dzisiejszym kończymy znowu jeden rok z tem przekonaniem, żeśmy naszym obowiązkom zadość uczynili. Siły nasze wytężaliśmy, ażeby *Filatelista* w każdym kierunku rozwijał się, a chociaż dopiero w części udało się nam to osiągnąć, jesteśmy dumni, żeśmy się przyczynili do lepszego poznania filatelji i dziś już nie każdy ośmieli się twierdzić, że „zbieranie znaczków pocztowych — jest zabawką dla dzieci!“ Dziesiątki tysięcy naszego pisma wędruje hen, aż do najodleglejszych polskich wsi, a też i zagranicami zdobyliśmy sobie uznanie i zainteresowanie i bodaj czy nie większe aniżeli u siebie...

Lecz, ażeby cel został osiągnięty — wiele pracy jeszcze potrzeba — pracy ciągłej, systematycznej — wspólnej — współpracownictwa polskich filatelistów.

Polaków zdolnych do pisania artykułów z dziedziny filatelji jest dość wielki zastęp, lecz Ci, czy nie chcą, czy też myślą, że jesteśmy niegodni nad ich artykułami polemikę przeprowadzać — **są stałymi współpracownikami gazet zagranicznych** i to zdeklarowanych naszych przeciwników.

Czy ci panowie chociaż kiedyś zrozumieją nas?

Jest jedno — o czem chcielibyśmy zamilczeć, (lecz zmuszeni koniecznością czynimy to) to jest, że nie możemy za artykuły płacić gotówką, jak pisma zagraniczne. Powodów na to wiele się składa; przedewszystkiem pismo nasze nie jest obliczone na interes i jako takie, nigdy zyski przynieść nie będzie mogło, chociażby przez to, **że nie skupi wszystkich polskich zbieraczy** — dalej, tak jak inne pisma zagraniczne — nie może się pochlubić ofiarnością jednostek (legatami) i ogółu, ani też subwencjami autonomicznemi i rządowemi — jak to ma miejsce w Niemczech, (gdzie za to każda taka gazeta jest „Forpocztą“ w zakładaniu kolonji niemieckich dla państwa, zaś dla handlu exportowego przez bogaty materjał adresowy, niezmierne oddają usługi).

Pismo nasze tego „szczęścia“ nie łaknie, gdyż mając taką „podporę“ materjalną — utracić musielibyśmy cel, czego za nic w świecie nie pragniemy.

Pismo to musi być owiane czysto polskim duchem i niezależne.

Z rokiem 1910 (zmuszeni do tego wieloma okolicznościami) zaprowadzamy w piśmie pewne zmiany:

1. **Prenumerata podniesioną zostaje do K 3·—, Rbl. 1·30, Mk. 2·80, Frc. 3·50 rocznie.**

2. Premja (wzorem innych pism) dodawaną będzie wszystkim prenumeratorom **w każdym** Nrze *Filatelisty*.

3. Rozmiar pisma zostanie powiększony — i w miarę zainteresowania, będzie się umieszczać artykuły z innych gałęzi sportów zbierania.

Z Nowym Rokiem, mamy nadzieję — chociażby powolnie, ale stale pismo rozwijać, lecz tem pewniej o tem będziemy mówili, gdy będziemy mieli zapewnione poparcie, tak moralne, jak i materjalne Szan. Czytelników i Przyjaciół naszego pisma.

Pismo nasze jest Waszem — ku dobremu celowi rozporządzajcie niem!

Dobrem, głębokiem zrozumieniem interesu przez Was, jest także związany rozwój i ulepszenie naszego pisma.

Kończymy drugi rok mozolnej pracy; serdecznie dziękujemy wszystkim za dotychczasowe poparcie, ale też równocześnie prośbę zanosimy o dalsze współpracownictwo dla ogólnego dobra.

Życząc **Wesołych Swiąt** wołamy: **do miłego widzenia się w roku przyszłym — silni — wzmożeni nowym zastępem polskich zbieraczy.**

Redakcja „Filatelisty".

Zbieranie znaczków poczt. austrjackich.

Zbieracze znaczków pocztowych w Austrji, powinni swe zbiory w pierwszej linji zaopatrzyć w znaczki austrjackie. Dziś wiele już zbieraczy zajmuje się wyłącznem zbieraniem znaczków austrjackich. Są to zbieracze-specjaliści.

A jednak specjalne zbieranie znaczków pocztowych austrjackich należy dziś do najtrudniejszych.

Wprawdzie w cennikach znaczków poczt. mamy zaznaczonych 137 sztuk znaczków listowych, 51 portowych, 26 gazetowych i 9 gazetowo-transportowych, ale poza tem statystycznym wykazem, istnieje mnóstwo ząbkowań, odcieni (Nuance) i błędów druku.

*

Błędy druku dla tych zbieraczy posiadają olbrzymią wartość, a jako przykład do jakich cen wzrastają te znaczki, warto przytoczyć znaczek 35 halerzowy z emisji 1908 jubil., na którymto za błąd „Erainciscus“ płacono w chwili powstania 50 h., a teraz w najnowszych katalogach cena osiągnęła 4 Mk. Niewątpliwie, że po kilku latach zapotrzebowanie stanie się jeszcze większe, a marka rzadszą, tem samem droższą.

Najgłówniejszą natomiast i najtrudniejszą rzeczą jest zbieranie ząbkowań.

Kolosalną liczbę ząbkowań posiadają emisje z roku 1867, 1883, 1890 i 1900/01, gdzie jedna marka posiada kilka, czasami kilkanaście ząbkowań. Kupić wprost pewne ząbkowanie jest rzeczą bardzo trudną, gdyż w handlu marek, kupiec niema zupełnie czasu na to, aby zajmować się wynajdywaniem ząbkowań znaczków austrjackich, a zaniedbywać znaczki innych krajów, a zresztą nie może być pewnym, czy znajdzie na te marki odpowiednią ilość odbiorców. Po drugie, znaczki danej emisji występują przeciętnie w jednem lub dwóch ząbkowaniach, a inne ząbkowania są właściwie unikatami. Dlatego też i ceny znaczków o rzadszych ząbkowaniach są bardzo znaczne.

Zbieranie ząbkowań.

Kto chciałby zbierać ząbkowania znaczków pocztowych austrjackich, musi zapoznać się ze sposobem zbierania tychże.

Najpierw musi sobie kupić klucz do oznaczania ząbków. (Najlepszym kluczem jest ząbkomierz Kohl'a w wydaniu „Presto“.) Jest on nieodzownie konieczny, a zawiera bardzo dokładną tabelę, przy pomocy której, można zmierzyć nawet $1/4$ ząbka znaczka. Dalej żeby mógł mierzyć ząbkowania, potrzeba mieć odpowiednią ilość materjału. Bo jeżeli np. znaczek 2 kreuzerowy z emisji 1890 posiada 12 rodzajów ząbkowań, to nie wystarczy 12 egzemplarzy tej marki, ale trzeba mieć niekiedy 1000 sztuk i więcej aby odpowiednie ząbkowania znaleźć.

Kupowanie znaczków na sztuki wynosi bardzo drogo, żaden bowiem kupiec jednego znaczka taniej jak za halerza nie sprzeda, a kupiwszy i 100 sztuk danego znaczka nie ma się najmniejszej gwarancji, że się tam znajdzie to, czego się szuka.

Otóż najlepszym sposobem w takim razie jest hurtowne zakupienie znaczków. Najlepiej kupować znaczki na kila, są to bowiem znaczki nieprzebierane i w tych rzadsze ząbkowania się znajdują.

Dobrze jest także kupować szkart pocztowy tj. znaczki z przekazów pocztowych, który kosztuje bardzo tanio, ale trudniej go dostać. Z ząbkowań austrjackich szczególnie rzadkie są ząbkowania mieszane (compound) tj. na przykład z jednej strony znaczka na 2 cm. długości, wypada ząbków 10, z drugiej zaś na tej samej długości zabków 12. Jako przykład, jak te ząbkowania są rzadkie, niech posłuży fakt, że ja na 600 sztuk marek 20 hal. z r. 1900 znalazłem wszystkiego dwie sztuki ząbkowane $10:12^1/_2$ tj. ząbkowania mieszanego.

Ząbkowania mieszane istnieją nie tylko w dwóch wymiarach, są także ząbkowania w trzech wymiarach, jak przy Bośniach z r. 1906.

Tutaj trzeba zwracać uwagę na następujące odmiany: dwa znaczki środkiem nieząbkowane, lub z jednej strony nieząbkowane. Do takich znaczków należą 50 hal. i 60 hal. znaczki emisji 1908., jubileuszowe. (Dwa takie znaczki 50 h. środkiem nieząbkowane posiadała

firma E. A. Szczerban we Lwowie, które sprzedała za kwotę 54 koron.)

Oznaczanie ząbkowań.

W cennikach, jak również w przykładzie który powyżej przytoczyłem, widzimy oznaczenie ząbkowania 10 : 12½, cóż to więc znaczy? Otóż liczba 10 tj. liczba pierwsza oznacza zawsze ząbkowania szerokości znaczka, druga długości.

Nie tylko jednak ząbkowania stanowią ważną różnicę w gatunkach, ale i odcienie (Nuance). Wielką ilość odcieni spotykamy szczególnie w emisjach starych znaczków, od roku 1850—1883 włącznie. Później znachodzą się już odcienie bardzo rzadko. Największą ilość odcieni posiada emisja z roku 1867. Niektórzy wytrawniejsi specjaliści układają tę emisję od koloru najjaśniejszego do najciemniejszego, (ale do tego trzeba być już naprawdę wytrawnym znawcą).

J. Pawłowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak powstaje marka pocztowa.

Niepokaźność marki mogłaby słusznie naprowadzić laika na myśl, że fabrykacja tejże jest zwykłą i wyglądowi odpowiednio pojedynczą. Grubegoby jednak doznał tenże rozczarowania, gdybyśmy go wprowadzili w drukarnię rządową (Staatsdruckerei) we Wiedniu i proceder cały mu zademonstrowali. Wszystkich chętnych skupić i może specjalną wycieczkę do drukarni rządowej urządzić — byłoby rzeczą zbyt trudną — dlatego zadowolę się pokrótkiem opisem całej procedury fabrykacji marek.

Pierwszym krokiem do stworzenia marki jest drobiazgowe wyrysowanie pierwowzoru marki w formacie 20/25 cm. Ten pierwowzór fotografuje się tak, aby sama fotografja miała naturalne wymiary projektowanej marki. Podług tej fotografji sporządza się klisze, a te pociąga się w drodze galwanicznej, aby je utrwalić i nahartować. Klisze te odlewa się następnie w ołowiu i hartuje, a w ten sposób otrzymujemy t. zw. matryce. Matryce umocowuje się w ramach i możemy je już do drukowania marek używać. W Austrji mamy na płycie cztery arkusze 25-cio sztukowe, a że maszyna pospieszna bije 1200 odbitek w godzinie, więc czyni to w dniu 9600 odbitek, a zatem 960.000 marek dziennie. Ten wypadek zachodzi przy przedostatniem wydaniu Austrji i przy Jubilée od 1 h do 35 h włącznie, gdzie mamy do czynienia z drukiem książkowym.

Zupełnie inaczej przedstawia się fabrykacja marek jubileuszowych od 50 h w górę. Są to t. zw. miedzioryty, przy których postępuje się w ten sposób, że wykonuje się na podstawie zdjęć fotograficznych sztychy na płytach miedzianych. Wykonanie sztychów trudne i sama fabrykacja wymaga więcej czasu aniżeli druk zwykły. Charakterystyczną zaś różnicą między drukiem książkowym marek, a mie-

dziorytem jest, że miedzioryt bije się na gumowany, zaś zwykły druk na niegumowany papier.

Na gumowanie marek używa się w Austrji dwu wielkich maszyn, które w ciągłym będąc ruchu zużywają rocznie 60.000 kg. gumy arabskiej. Przy fabrykacji marek zajętych jest stale trzysta osób. Rocznie zużywa się około 2 miljony kilogramów papieru wszelkiego rodzaju na wyrób marek, kartek i innych formularzy pocztowych. (Z tego miljon kg. na same kartki pocztowe).

Wielkie arkusze marek rozdziela się na mniejsze, zaś z kartkami pocztowemi postępuje się tak, że układa się sto arkuszy razem, a maszyna rozcina je, przezco otrzymujemy szereg pakietów stosztukowych, wysyłanych do filji pocztowych i trafik.

Charakterystycznem jest, że po perforacji marek dostajemy odpadki, które dają w roku 180 cetnarów, czyli z każdych 200 kg. zużytego na marki papieru otrzymujemy 9 kg. odpadu. Z Wiednia wysyła się dziennie około 200 pak marek i formularzy, w czem jest przeciętnie 123.000 arkuszy marek.

Daty powyższe mogły nas naprowadzić na myśl, czy cała ta wielka machina jest rzeczywiście potrzebną. Marka jest przecież tylko kontrolą i dowodem, że należytość pocztowa została uiszczoną. Kontrolę taką mogłyby wykonywać śmiało automaty, którebyprzybijały za wrzuceniem listu i należytości pieczęć, a nadto notowały automatycznie ilość listów. Proceder byłby zdaniem mem ukrócony, a wprowadzenie tej innowacji byłoby dla filatelistów o tyle ułatwieniem, że wtedy mieliby ściśle określone pole działania.

zetwiel.

Fałszywe znaczki pocztowe.

Rosja z r 1884, za $3^1/_2$ i 7 Rbl.

Znaczki te coraz to częściej spotykamy w różnych zbiorach i co dziwniejsze — coraz tańsze; to też zaciekawiony tym nagłym spadkiem cen, gdyż obecnie notowane są w katalogach od 50—70 kor., zaś sprzedają je po 20—25 franków, zacząłem studjować je i doszedłem do bardzo ujemnych rezultatów. Ponieważ sklejane z dwóch lub więcej części nie są bardzo pewne w sprzedaży, zaś falsyfikaty z r. 1884 (wygładzone strzałki z trąbką pocztową pod orłem i kiepskie zakolorowanie) zanadto wpadały w oko, przeto puszczono w obieg nowe falsyfikaty, które trudno rozróżnić, gdyż sa łudząco podobne do prawdziwych, a to dlatego, że użyto papieru w wodne prążki. Aby uchronić Czytelników *Filatelisty* od nabywania tych „rarytetów“, podaję różnice między znaczkami prawdziwymi i fałszywymi (lecz nie demonstruję je kliszami z napisem „prawdziwa-fałszywa“, gdyż te nigdy w druku dokładnie nie wyjdą).

Główne cechy poznania znaczka fałszywego: blizko o 1 *mm.* mniejszy, papier cieńszy; więcej przeźroczysty, prążki prostopadłe i w mniejszej ilości (zamiast na 1 cm. ma wypadać 11—12, jest ich 7) kolor bledszy, matowy, orzeł rosyjski tłoczony, rozpłaszczony, ząbkowanie w 2 cm. 15 zamiast 13—$13^1/_2$.

Znaczek ten od pierwszego wejrzenia robi dobre wrażenie, gdyż wszystkie są stemplowane, bądź fałszywą pieczęcią, bądź prawdziwą tj. obecnie używaną, lecz pieczęć ta zawsze jest zamazaną, tak, że z powodu przekręcenia jej nie można przeczytać skąd pochodzi. Najczęściej spotykałem obstemptowania:

St. Petersburg, Aleksandrowo i inne nieczytelne.

Nim który z Szan. Czytelników kupi podobny znaczek, to w pierwszym rzędzie powinien go porównać z $3^1/_2$ i 7 Rubl. z r. 1889 (które można nabyć bardzo tanio, gdyż są w cenie mniej więcej od 1—1.50 K.) i wtedy pozna jakie powinno być ząbkowanie, papier, prążki i kolor (o ile nb. ten znaczek także nie będzie fałszywy).

Finlandja z r. 1891, za $3^1/_2$ i 7 R.

Znaczki te, podobnie jak opisane rosyjskie, są także bardzo często fałszywe z tą różnicą, że blizko o $1^1/_2$ *mm.* są mniejsze, kółka z punktem grubsze i znajdują się w 4 rogach, koło obwodu owalu, bliżej obramowania, a nie w środku jak u prawdziwych. Natomiast najniebezpieczniejszymi są falsyfikaty przerabiane z prawdziwych znaczków rosyjskich z r. 1891, tj. te, na których są dorabiane punkty na rogach. Znaczki takie tylko dobry badacz potrafi rozpoznać, dlatego z Finlandjami za $3^1/_2$ i 7 Rubli ostrożnie.

M. M. Urbański.

Dwa mało znane błędnodruki austrjackie.

Nie wielu filatelistów będzie wiedziało o istnieniu dwu dość ważnych błędnodruków austrjackich, dlatego też myślę, iż mój krótki opis tychże zainteresuje Szanownych Czytelników *Filatelisty.*

Pierwszy błędnodruk pochodzi z roku 1864. Wtedy wsadzono przez pomyłkę do klisz marki dwucentowej żółtej, wielko-ząbkowanej, jedną markę przewrotnie, przezco powstał jako skutek tej pomyłki jedyny błędnodruk austrjacki „tête-bêche". Spotkać można ten błędnodruk nadzwyczaj rzadko, a poznać go można naturalnie tylko wtedy, jeśli jest z sąsiadką połączony.

Drugi pochodzi z r. 1867. Jest to znaczek trzycentowy, czerwony, zamiast zielony. Istnienie tego błędnodruku wielokrotnie kwestjonowano — jest on jednak całkiem pewny i wytrzymuje wszelką krytykę. Od roku 1901 znajduje się w największym paryskim zbiorze (Hrabiego Ferrari), a w roku 1904 podobny egzemplarz przedłożono pewnemu handlarzowi wiedeńskiemu do oceny.

Również ma się znajdować według różnych wersji kilka egzemplarzy we większych czeskich zbiorach.

Oba wzwyż wspomniane egzemplarze są prawdziwe i oba we Wiedniu ostemplowane, a pieczęcie z tego okresu dadzą się z bajeczną skrupulatnością ocenić.

Zachodzi teraz pytanie w jaki sposób powstał ten błędnodruk. Są tu rozmaite kombinacje:

1. Klisza znaczków trzycentowych dostała się do klisz znaczków pięciocentowych, albo 2. cały

skład klisz trzechcentowych zamiast zielonym, czerwonym kolorem wybity został. Która z tych kombinacji możliwa?

Według wszelkiego prawdopodobieństwa druga, ponieważ po przeglądnięciu wszystkich pozostałych z owego czasu arkuszy znaczków pięciocentowych nie znaleziono ani jednego znaczka na trzy centy. Prócz tego przemawia za nią rodzaj legendy filatelistycznej, którą tu podaję.

„Kupił sobie chłop czeski (w Cze-„chach je sprzedawano, dlatego tam „się w zbiorach zachowały), markę „za pięć centów. Ale jako ostrożny „człek, oglądnął dobrze markę nim „list do skrzynki rzucił, no i poznał, „iż zapłacił pięć centów, a otrzy-„mał tylko znaczek na trzy centy. „Wraca więc do trafiki i żąda od „trafikanta innego znaczka. Ten „nie będąc widocznie zwolennikiem „filatelji, odmienił znaczek, a cały „pozostały zapas odesłał do głó-„wnego Zarządu pocztowego do „wymiany“.

Gdzie to było nie wiadomo, jednakowoż możliwem jest, że ów arkusz „znikł“ w drodze do Wiednia. Gdyby czescy filateliści chcieli trochę po tamtejszych pocztach poszukać, to możeby do meritum tej zawikłanej kwestji doszli. Na razie tyle — ale jeżeliby który z Szanownych Czytelników więcej o wzwyż opisanych błędnodrukach wiedział, to proszę go o łaskawe podzielenie się swemi wiadomościami z resztą Czytelników *Filatelisty*.

Kar. Wiel.

Tsi-nien-tien.

W ostatnim numerze *Filatelisty* zgłoszono jako nowość trzy marki pamiątkowe chińskie. Przez to wydanie stanęły Chiny na równi z wszystkiemi państwami tak obficie filatelję różnemi okolicznościowemi serjami darzącemi. Jednakowoż tę jedną serję przebaczyć im można — o ile na niej się ograniczą, tembardziej, że jest nadzwyczaj gustowną.

Pozwolę sobie opisać je dziś obszerniej. Motywem marki tej jest jedna z najpiękniejszych padog Pekingu, świątynia nieba (Tjen-tandar). Ogromny obszar ziemi, na której się świątynia znajduje, okolony jest murem 5750 m. długim. Z trzech stron mur jest prosty, a z czwartej jest półkolisty i w tej ostatniej znajdują się trzy wielkie bramy wchodowe. Cały obszar wewnętrzny jest podzielony murami na kilka mniejszych części. Sama padoga główna czyli Tsi-nien-tien (której widok umieszczony jest na znaczku pocztowym) tworzy koło w promieniu 70 stóp. Trzy, niebieskiemi cegłami kryte dachy świątyni, podtrzymują wspaniałe filary. W środku padogi stoi tron dla cesarza. Nie ma tam żadnych innych ozdób ani bożyszcz, a jeśli się jakaś ceremonja religijna odbywa, to przynosi się z innej padogi t. zw. tablice nieba. W pobliżu świątyni znajduje się dużo otwartych pieców, gdzie palą ofiary, jak papier, dalej woły, jelenie i inną zwierzynę.

Cesarz, który się — jak wiadomo — synem nieba tytułuje, przychodzi trzy razy do roku do tej świątyni, aby się swemu przybranemu „ojcu“ ofiarować i zdać sprawę ze swych czynności. Pierwszą „wizytę“ składa na początku zimy. Chińczycy nazywają ją Kiae-tien i cesarz składa na niej rodzaj generalnej spowiedzi. Druga wizyta zwana Tensin, składana w czasie pierwszej pełni miesiąca, służy do uproszenia nieba, aby cesarz jeszcze rok panował. Przy trzeciej zaś wizycie

Agitujcie za „Filatelistą“ ile Wam sił starczy!

Ta-in przy końcu wiosny, prosi cesarz niebo o deszcz i dobry urodzaj.

Ceremonjał tych odwiedzin od setek lat ten sam. Przed wejściem do świątyni upada cesarz trzy razy na kolana i dziewięć razy głęboko się schyla. Pięciu jego przodków t. j. tychże portrety przyglądają się ceremonji.

Dzisiejsza świątynia jest stosunkowo bardzo „młoda“. Stara, którą jeszcze cesarz Joung-to z dynastji Ming zbudował, zgorzała do szczętu w roku 1889. wskutek uderzenia pioruna. Chińczycy, których o wymówkę nigdy głowa nie boli, orzekli, że stało się to przy sposobności zabicia przez niebo karakona, gdyż ten ośmielił się wleść na sam szczyt padogi. Niebo rozgniewane na tą bezczelność zabiło piorunem karakona, lecz zniszczyło przy tej sposobności wspaniałą świątynię.

W.

Rozmaitości.

Zapytanie. W posiadaniu WPana W. Węgrowskiego, dyrektora banku w Grybowie, znajdują się znaczki pocztowe rosyjskie (wydania pamiątkowego wojny rosyjsko-japońskiej) po 7 i 10 kop. z nadrukiem **E. 3.** (E. Z.) Znaczki te otrzymał Pan W. od znajomego zbieracza, zajętego przy Ministerstwie poczty w Petersburgu.

Który z PP. Zbieraczy wytłumaczy nam, co za związek mają te znaczki z nadrukiem (w jakim celu nadruki porobiono)?

Dziwny sposób wydawania „polskich“ albumów. Przed tygodniem zgłosił się do naszej Redakcji uczeń jednej ze szkół średnich we Lwowie z albumem, na którem był napis „Album na znaczki pocztowe“. Na widok tego napisu serca nasze nieposiadały się z radości. Bo czyż można było ze spokojem patrzeć się na pierwsze przez członków Redakcji widziane album polskie? Ale po zajrzeniu do środka „spuściliśmy nosy na kwinty“, widząc... niemieckie napisy. Przemysłowy kupiec (nawiasem mówiąc jeden z najpoważniejszych lwowskich), chcąc grać na strunie patrjotycznej (fałszywej! przyp. zec.) wynalazł wyż wymieniony sposób zamieniania niemieckich albumów na polskie.

Czyż nie lepiej sprzedawać albumy mając przekonanie, że są sprowadzane wprost z Niemiec, aniżeli pod pokrywką bojkotu, wprost tumanić Publiczność albumami z polskimi tytułami, a niemieckim tekstem? Nazwiska tego pana niewymieniamy sądząc, że pozna swój błąd i zarzuci „uszczęśliwianie“ polskich zbieraczy w ten, nie bardzo licujący z poczuciem patrjotyzmu, sposób.

Nowe znaczki bułgarskie, które niedługo zostaną dostarczone rządowi przez firmę londyńską Bradbury—Wilkinson et Co., odznaczać się będą nadzwyczaj wytrawną formą, a też artystycznem wykonaniem.

Dzisiaj już donosimy, że serja posiadać będzie 12 rozmaitych wartości od 1 st. do 3 Lew.

1 st. znaczek przedstawia cara Ferdynanda na koniu z synami Borysem i Cyrylem, 2 st. znaczek zielony, u góry napis „Bułgaria“, profil cara, 3 st. znaczek czerwono-cynobrowy, u góry bułgarska korona carska, u dołu napis „carstwo Bułgarja“ w środku miasto Tyrnawa, 5 st. znaczek jasno-zielony przedstawia wizerunek cara, 10 st. znaczek czerwony, przedstawia też portret cara — tylko w uniformie admirała floty bułgarskiej, 15 st. znaczek żółty, u góry korona, na prawo lew, na lewo herb, w pośrodku widok Iskier, 25 st. znaczek niebieski przedstawia całą figurę cara, 30 st. znaczek brunatny z widokiem klasztoru „Rila“, 2 Lewa — ornament i tyrnawski klasztor „św. Trójcy“ w pośrodku. Na innych wartościach widoki powtarzają się.

Zamówionych zostało 165 miljonów sztuk za 180.000 franków, za co rząd uzyska po sprzedaży blizko dziesięć miljonów frank. Znaczki te zostaną w „ruch“ puszczone z początkiem roku przyszłego i mają wystarczyć na 5 lat — lecz... wątpić należy urzędowemu obliczeniu. albowiem jak zbieracze zaczną „szturmować“ o te marki — to im życia dłuższego jak rok — przepowiedzieć nie można. Cieszcie się zbieracze nowym zamachem na Wasze kieszenie.

588.000 koron (24.500 funtów szterlingów) zapłacił ostatniego tygodnia w Anglji, handlarz marek W. H. Peckitt pozostałej rodzinie po Sir Williamie Avery, urzędniku birminghamskiej fabryki maszyn. Cóż za rzadkości były w tym zbiorze? — niejeden zapyta. Otóż dwa nieużywane znaczki Mauritius z r. 1847, kompletna Anglja z możliwymi odcieniami, jakoteż 20 szt. **V. R.**, zbiór znaczków mołdawskich, których zmarły był wielkim wielbicielem, wogóle jest tego taka ilość i różnorodność, że trudnoby było wszystkiego wymienić, a tylko żałować potrzeba, że zbiór taki przechodząc przez ręce handlarza, gotów rozpaść się na części, albowiem wątpić należy, czy ktoś obecnie już naznaczoną cenę $1^1/_2$ miljona koron — byłby wstanie zapłacić.

Po 2 miesiące więzienia dostali dwaj urzędnicy urzędu kolejowego w Budapeszcie, za powtórne używanie raz ostemplowanych znaczków pocztowych. Dwaj ci „przemysłowcy“ zajęci byli przy wysyłce t. zw. awizów kolejowych.

Nowe wystawy znaczków pocztowych. Z końcem przeszłego tygodnia ukonstytuował się komitet w Bernie, który ma przeprowadzić międzynarodową Wystawę znaczków pocztowych w Bernie w r. 1910, pod protektoratem „Związku szwajcarskich Towarzystw filatelistycznych“. Wystawa odbędzie się w jesieni w lokalu Kasyna. Do komitetu zostali wybrani: PP. A. de Reuterskiöld z Lozanny, I. Schieb, F. Türi, E. Zumstein i F. Arnold z Berna. Sekretarjat Wystawy, gdzie należy wszystkie pisma wysyłać, mieści się przy ul. Nenengasse 39. (przed Werdt-Passage) w Bernie i otwarty jest codziennie od godz. 10—12 w pol.)

We wrześniu 1910 r. otwartą zostanie w Buenos-Aires w Argentynie — światowa Wystawa filatelistyczna na którą już dzisiaj Szan. Czytelników robimy uważnymi.

O trzeciej Wystawie, która ma się odbyć w r. 1911. we Wiedniu, wspominamy na innem miejscu.

Król belgijski Leopold II., który przed kilkoma dniami skończył swą „bujną w owoce“ doczesną wędrówkę, przyczynił się także dla Filatelji, gdyż podług wszelkiej prawdopodobności w niedługim czasie rząd belgijski wyda nową emisję znaczków pocztowych. Na pytanie „jakie one będą“ — któreto stawiają obecnie wszyscy zwolennicy „nowości“, trudno na razie odpowiedzieć. Projekty nowej emisji już się wyłoniły, a jeden nawet we... Lwowie. Dowcipny projektodawca zwierzył się nam w tajemnicy. że projekt swój ma zamiar posłać do Belgji. Według niego, projekt ten ściśle jest złączony z historją Belgji i zmarłego

króla, gdyż wśród kilkunastu „historycznych“ znaczków tworzących serję, zamieszczone są na najwyższych wartościach „konterfekty“ morganatycznej małżonki Leopolda, hr. Vaughan i pięknej „przyjaciółki“ króla, Cleo de Merode. Czy projekt ten będzie przyjęty przez rząd belgijski, niemożemy dać odpowiedzi...

Dobrą okazję do wydania nowych znaczków pocztowych, mają obecnie dwa państwa, a mianowicie Czarnogóra i Urugwaj; Czarnogóra z okazji jubileuszu rządów ks. Nikity, zaś Urugwaj może także na wzór Wenezueli, wydać z powodu rewolucji „znaczki rewolucyjne“. W dzisiejszych czasach, slynących z ciągłych wydań znaczków „okazyjno-jubileuszowych“ wszystkiego można się spodziewać.

Ciekawa statystyka. „Ewen's Weekly Stamp News“ ogłosił niedawno w kilku swych zeszytach zajmującą statystykę wszystkich znaczków i tych sum, które zbieracz, chcący je mieć musi wydać. Na końcu swych wywodów, oblicza wartość wszystkich znaczków, znajdujących się w rękach handlarzy i zbieraczy. Przychodzi do przekonania, iż jest 9619 różnych znaczków (bez uwzględnienia różnic ząbkowania, znaków wodnych i t. p.), a wszystkich znaczków jest około 2 miljardy (na co notabene dowodów nie ma) ogólnej wartości 48 miljonów koron. Jeżeliby każdy człowiek na bożym świecie zbierał, to wypadałby na każdego zbieracza jeden znaczek. Liczbę zbieraczy oblicza na 500.000, z których większość posiada zbiory po 500 sztuk, 100.000 posiada zbiór wyżej 500 sztuk, 50.000 posiada wyżej 1.000 sztuk, 25.000 wyżej 2.000, 10.000 wyżej 5.000 sztuk, a 10—20.000 zbieraczy cieszy się mniej więcej skompletowanymi lub specjalnymi zbiorami. „Ewen's“ oblicza również ilość firm marczanych i wkład z jakim pracują. Podług niego istnieje jedna firma z kapitałem 2·5 miljona K., 10 firm po 250.000 K., 100 firm po 25.000 K. i około tysiąc firm pracujących z kapitałem 2.500 Kor., a do tego dodać należy dość poważną liczbę zbieraczy-handlarzy. Jednakowoż „Ewenr's“ musiał się grubo pomylić, gdyż firm pracujących z wkładem 2·5 miljona K. jest znacznie więcej, a dalej kwota 250 000 K. jest w dzisiejszym handlu marczanym tak niepokaźną, że można śmiało twierdzić, że nie 10, ale najmniej 100 firm „obracają“ tym kapitałem.

Reforma urzędów pocztowych w Argentynie. W ostatnich czasach rząd argentyński przyszedł do przekonania, że musi przeprowadzić gruntowną reorganizację urzędów pocztowych i telegraficznych w swojem państwie. W tym celu wydelegował do Europy generalnego sekretarza poczt i telegrafów w Argentynie dra Carbo, by zaznajomił się z racjonalnem prowadzeniem wyż wspomnianych instytucyj w nast. państwach: w Niemczech, Austrji, Włoszech, Francji, Hollandji, Belgji i Szwajcarji. Ciekawi jesteśmy, czy dr. Carbo odwiedzi także niektóre urzędy w Galicji, gdyż miałby sposobność przypatrzyć się g a l i c y j s k i e j g o s p o d a r c e p o c z t o w e j. Mając niezbite dowody śmiało możemy twierdzić, że taką haniebną gospodarkę

*

(i nieznajomością przepisów pocztowych przez PP. Urzędników jak w Galicji, nie wyłączając nawet głównego urzędu pocztowego we Lwowie) nie może pochwalić się żaden urząd pocztowy w świecie.

Kradzież szkartu na głównej poczcie we Lwowie. Jak dalece austrjackie znaczki jubileuszowe cieszą się popytem, najlepszy dowód w ostatniej kradzieży szkartu pocztowego w głównym urzędzie pocztowym we Lwowie. Wykryto mianowicie, że wśród urzędników zaaklimatyzował się zwyczaj... zdzierania znaczków pocztowych z przekazów, które to surowo jest zakazane. Z tego powodu kilku podejrzanych urzędników na czas śledztwa, zostało zawieszonych w swoich urzędowaniach. Wykrycie sprawców kradzieży oddano policji. W następnym numerze obszerniej o tem napiszemy.

„Filateliści!“ Z inicjatywy wiedeńskiego klubu „Vindobona“ i „Związku dla zamiany znaczków pocztowych“ zawiązał się we Wiedniu komitet, w skład którego weszli reprezentanci wszystkich wiedeńskich Towarzystw filatelistycznych. Komitet ten urzeczywistnia już dawno powzięty zamiar i podaje Wam do wiadomości, że przy sposobności 23. Zjazdu filatelistycznego odbędzie się w dniach od 12. do 26. września 1911 roku wielka międzynarodowa Wystawa filatelistyczna. Będzie ona niejako jubileuszem 30-letnim pierwszej międzynarodowej Wystawy filatelistycznej, która odbyła się w roku 1881. O korzyściach, jakie z Wystawy takiej dla filatelji wynikną słów tracić nie trzeba, gdyż sama rzecz za siebie mówi.

Komitet, w skład którego weszli p. dr. Hans R. v. Woerz, przewodniczący, p. Adolf Passer, sekretarz i p. Sidney Labatt, skarbnik, zaprasza niniejszem wszystkich Filatelistów o łaskawy czynny współudział w Wystawie.

(Wszystkie zapytania należy adresować: „Komité für die Internationale Postwertzeichen-Ausstellung, Wien 1911“ Wien I. Himmelpfortgasse 9.)

Do odezwy powyższej przyłączamy się z prośbą o łaskawe powoływanie się na “Filatelistę“.

Nowe znaczki pocztowe.

Upraszamy P. T. Czytelników o łaskawe nadsyłanie nam nowo wydanych znaczków pocztowych po jednej sztuce. Poniesione wydatki z wdzięcznością zwrócimy.

(Z powodu braku miejsca, odłożyliśmy do nast. numeru).

Nadesłane.

Lp. 937.

Sprostowanie. Aby zadość uczynić wielostronnem życzeniom wyjaśniamy, że przejście naszej firmy z Rzeszowa pod firmę „Eug. A. Szczerban“ we Lwowie tak rozumieć należy, że firmie lwowskiej tylko sprzedaż i wysyłkę detajliczną oddaliśmy, sami zaś nadal i to w większym zakresie uskuteczniamy kupno i sprzedaż towarów marczanych.

Ufając, że i nadal Szanowni PP. Odbiorcy swemi zleceniami zaszczycać nas będą, kreślimy się

z wysokiem poważaniem

Bracia Szczerban, Rzeszów.

* * *

Inserujcie się Zbieracze tylko w „Filateliście".

Or. Z. 937.

Berichtigung. Um vielen uns zugegangenen Anfragen Genüge zu leisten, machen wir kund, dass nur der Detail-Verkauf und Ankauf der Firma „Gebrüder Szczerban" nach Lemberg auf die Firma „Eug. A. Szczerban" übergangen ist, der Engros Verkauf aber bei der Firma „Gebrüder Szczerban" in Rzeszow verblieben ist.

In dem wir alle werten Kunden bitten, uns mit ihren Aufträgen weiter zu beehren, verbleiben wir

Hochachtend

Gebrüder Szczerban, Rzeszów.

* * *

Orda numero 937.

Korektigo. Plenumante multflankajn dezirojn ni klarigas, ke oni devas tiel komprenia trairon de ni firmo el Rzeszov sub la novan firmon: „Eug. A. Szczerban en Lvovo", ke ni transdonis al la lvova firmo nur detalan vendadon kaj resendadon kaj ni mem plu kaj en pligranda grado faras la acheton kaj vendon de poshtmarkajhoj.

Bonesperante, ke niaj estimataj P. T. Ricevantoj per ciaj mendoj nin honorigos, ni restas kun alta estimo:

Szczerban Fratoj en Rzeszov

(Galicio — Austrujo).

OD REDAKCJI.

Toutes les redactions des journaux philateliques sont priées de nous vouloir bien envoyer chacun journal récemment paru. Nous enverrons le le nôtre en echange.

Redaction du „Filatelista"

Lwów, Galicie (Austriche)

Chorążczyzna 11.

* * *

Alle ausländischen Redaktionen der philatelistischen Zeitschriften werden höflichst ersucht, jede neu erschienene Nummer Ihrer Zeitschriften uns senden zu wollen, wofür wir unser Blatt einsenden werden.

Redaktion d. „Filatelista"

Lwów. (Österreich) Galizien.

Prenumerata począwszy od stycznia 1910, wynosić będzie wraz z przesyłką pocztową:

W Austrji	K 3·—
W Rosji	Rb. 1·30
W Niemczech	M. 2·80
We Francji	Frs. 3·50
Dla Czytelń i Towarzystw .	K 1·50

Numer pojedynczy 20 hal. bez premji.

Do każdego numeru będzie dołączaną premja, którą tylko nasi PP. Prenumeratowie roczni będą otrzymywali. Oprócz premji, każdy prenumerator może umieścić w ciągu roku anons na $^1/_8$ str. (wart. K 2·50) bezpłatnie.

Przyjaciół naszego pisma prosimy, by żądali „Filatelistę" we wszystkich lokalach publicznych, dworcach kolejowych, oraz miejscach kąpielowych w kraju i zagranicą.

Redakcja „Filatelisty".

DO REDAKCJI

nadchodzą stale następujące pisma filatelistyczne, z których P. T. Czytelnicy mieszkający we Lwowie mogą korzystać bezpłatnie:

L' Annonce Universelle — Lausanne, Szwajcarja.

Szekula Briefmarken Verkehr —

VIII. Koszoro ut. 25. Budapeszt (Węgry).

Weltpost — Fischenthal (Zurych, Szwajcarja).

L' Annonce Timbrologique — Rue Floris 66. Bruxelles (Belgja).

De Nederlandsche Philatelist — 2e Jan van der Heidenstraat 5. Amsterdam (Holandja).

Briefmarken Offertenblatt — Poesneck w Turyngji (Niemcy).

La vie Belge — 9 Rue Van de Weyer Bruksela (Belgja).

Het Postzegelblad — Koudekerk a. d. Rijn (Holandja).

Die Post — Lipsk (Niemcy).

Berliner Briefmarken Zeitung — (Philipp Kossack) Berlin (Niemcy).

Rome Carto Philatelique — Tivoli-Rzym (Włochy).

General Anzeiger für Philatelie — Ludwigslust i M. (Niemcy).

Sammelsport — Graz (Austrja).

De Postzegel Advertentieblad — den Haag 2e Schuijstraat 91 (Holandja).

Ewen's Weekly Stamp News — Norwood-London 32, Palace Square (Anglja).

Le Timbrophile de France — 65, Rue de la Verrerie—Paryż 4 (Francja).

Gazzetta dei Filatelistti — Corso Buenos Aires 64, Medjolan (Włochy).

Weltverein — Monachjum, Anenstrasse 64, 1, (Niemcy).

Le Bulletin Philatélique. — E Matthey 73, Rue Truffant, Paryż (17e) (Francja).

Alfred Smith et Son's Mountly Circular — 4 Southampton Row Londyn. W. C. (Anglja).

Württembergische-Briefmarken-Zeitung — Stuttgart (Niemcy).

Rivista del Francobollo — Roma (Rzym) via Due Macelli 50 E. (Włochy).

The Britisch Philatelist — (Nissen et C.) 7. Southampton Row Londyn W. C. (Anglja).

Dominion Philatelist — Toronto (Kanada).

Der Int. Postkarten Kurier — Berlin Nowawes (Niemcy).

The Philatelic Trader — Main Street, Egremont Cumberland (Anglja).

Magyar Bélyegujság — Nagybányán.

Z powodu tego, iż zamierzamy założyć we Lwowie **pierwszą w Austrji bezpłatną publiczną bibljotekę i czytelnię filatelistyczną,** dlatego zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich P. T. polskich Filatelistów o łaskawe przyczynienie się do osiągnięcia tego (ze wszech miar zasługującego na poparcie) celu.

Podręczniki we wszystkich językach, katalogi, stare roczniki i t. p. bardzo pożądane! Nazwiska P. T. Ofiarodawców będą ogłaszane w następnych numerach *Filatelisty.*

Redakcja.

Kącik Redakcyjny.

WPan Jul. Mich., Jasło. Z przysłanymi znaczkami poczt na „Dar Grunwaldzki" zaszła pomyłka ze strony WPana, gdyż zamiast (jak WPan napisał) 2 znaczków à 10 hal., znaleźliśmy w liście 2 znaczki à 5 hal.

WPan Józef Tyliński, Szczucin. Stosownie do życzenia wysłaliśmy WPanu za zaliczką żądane numery *Filatelisty*, tymczasem nie wiedzieć z jakich powodów nie zostały one odebrane, temsamem bezpotrzebnie musieliśmy ponieść koszty przesyłki. Z powodu tego zwracamy się tą drogą z prośbą do WPana, o łaskawy zwrot poniesionych wydatków (45 hal.).

WPan Edw. S., Warszawa. Jeżeli znajomy WPana reflektuje na sprzedaż albumu, to chętnie możemy służyć w pośredniczeniu. Prosimy na razie wymienić cenę kata-

logową całego albumu i lepsze okazy znaczków poczt., oraz najniższą cenę, po niżej której nie można sprzedać; dalej prosimy o wymienienie, które państwa najsilniej są reprezentowane.

WPan J. Sab., Kraków. Dziurkowana litera **T** na znaczkach poczt. Tunisu oznacza znaczek portowy (Portomarke), zaś na znaczkach Tasmanji znaczek służbowy (Dienstmarke). Na tych ostatnich znajdują się także dziurkowane (kontrolne) litery **O. S.**, które mają to samo znaczenie. Radzimy WPanu bacznie uważać na znaki wodne, szczególnie przy znaczkach kolonji angielskich. Jako przykład różnicy w cenie niech posłuży znaczek z Cyprus z r. 1903/4 za 45 piastres. Ten sam znaczek ze znakiem wodnym: korona, pod spodem litery **C. A.**, kosztuje 35 marek, zaś z dwoma takimi samymi znakami kosztuje 9 marek. Czasem stosunek w cenie dochodzi 1 : 100 i wyżej. Jak sam WPan widzi, opłaci się zadać sobie trochę trudu. Racjonalne zbieranie znaczków pocztowych wymaga w pierwszym rzędzie wiele cierpliwości, a tej jak sądzimy z listu brak jest WPanu. Artykuły z dziedziny filatelji bardzo chętnie zamieszczamy, a co do „nieudolności“ niektórych, to powinno się wybaczyć zważywszy, że literatura filatelistyczna w języku polskim jest jeszcze w „powiciu“. „Nie traćmy nadziei, — kto ma wolę ten wszystko dokona!“

WPan Stan. Mil., Podgórze. Prenumeratę za rok 1910 może WPan uiścić każdej chwili. Przysłaną zagadkę z największą przyjemnością umieścilibyśmy, gdyby nasze pismo było... niefilatelistyczne. Sam WPan przyzna, że „kobyła“ tyle ma wspólnego z filatelją, ile n. p. odaliski sułtana Abdula II., z... naszym odpowiedzialnym redaktorem. Inne zagadki, lecz bardziej filatelistyczne z przyjemnością zamieścimy.

WPan Ziółkowski, Wiedeń. Za łaskawe uwagi, podyktowane (jak sądzimy) szczerą życzliwością dla *Filatelisty* serdecznie dziękujemy. Że dział zagadkowy za dużo miejsca zajmuje, niema dwóch zdań i dlatego począwszy od Nowego Roku będziemy stopniowo zaprowadzali gruntowną reformę nie tylko zagadek, ale też i całego pisma. Nadzieja otrzymania od WPana artykułów, bardzo nas ucieszyła i bylibyśmy bardzo zobowiązani, gdyby WPan zechciał zaszczycić nas stałem współpracownictwem. Im większej doznamy pomocy moralnej (jakoteż i materjalnej) ze strony polskich Filatelistów, tem prędzej urzeczywistnimy myśli nasze, które dążą do tego, by ta jedyna polska gazetka filatelistyczna stanęła na najwyższej wyżynie literacko-filatelistycznej.

WPan W. Abłamowicz, Kraków. Bardzo dobrym katalogiem w języku angielskim jest katalog „Stanley Gibbonsa“, który składa się z dwóch części. Część pierwsza poświęcona jest Anglji i jej kolonjom, część druga innym krajom, tak europejskim, jak i pozaeuropejskim Obie te książki można dostać osobno po 3 M. Zaś co do jakiejś „porządnej“ firmy angielskiej, o której podanie adresu prosi nas WPan, to nie możemy żadnej WPanu zarekomendować, a to z tego powodu, gdyż nie stoimy z żadnemi firmami angielskiemi w bliższych stosunkach handlowych. Lecz by prośbie WPana stało się zadość, podajemy adresy niektórych firm: W. S i m p s o n, 46. Copthall Avenue, Londyn E. C.; W. & A. H o u t r a m e r, Strand 368.

Londyn i H. Ross-Shiells & Co., 4. Elden Street, Londyn E. C. Jeszcze raz powtarzymy, że za solidność tych trzech firm nie ręczymy, z wyż podanych powodów.

Zagadki do nagrody.

I. Łamigłówka.

1.				×
2.			×	
3.		×		
4.	×			
5.		×		
6.			×	
7.				×
8.			×	
9.		×		
10.	×			
11.		×		

Miejsca według znaczeń wypełnić wyrazami, a litery stawiane na miejsca z krzyżykami, dadzą tytul gazety filatelistycznej.

Znaczenia: 1. Gatunek węgla. 2. Ptak żyjący w Afryce. 3. Drzewo. 4. Imię żeńskie. 5. Rzeka znana z mitologji. 6. Mieszkaniec jednego z państw bałkańskich. 7. Moneta 8. Związek. 9. Roślina. 10. Kolonja niemiecka w Afryce. 11. Kolonja niderlandzka w Azji.

II. Kwadrat magiczny.

(Ułożył J. Pawłowski. Lwów.)

	1.	2.	3.	4.
1.	×	×	×	×
2.	×	×	×	×
3.	×	×	×	×
4.	×	×	×	×

W miejsce krzyżyków powstawiać litery.

1. Kraj w Ameryce.
2. Mityczna postać.
3. Ziemia uprawna.
4. Gorąco.

Termin nadsyłania zagadek do dnia 15. stycznia 1910.

Tylko te rozwiązania będą przypuszczone do rozlosowania, które będą przysłane listownie, na których będą **nalepione znaczki pocztowe dwóch najniższych wartości** (n. p. 1 i 2 h., kop. i t. p.) i do których będą dołączone **nieużywane znaczki pocztowe** najmniejszej wartości 5 h., kop. i t. p., **na rozszerzenie bezpłatnej publicznej bibljoteki filatelistycznej we Lwowie.** Redakcja *Filatelisty* żywi głęboką nadzieję, że Szan. Czytelnicy zrozumieją doniosłość tego celu i chociaż przez drobne datki, za które już z góry z wdzięcznością dziękuje, dopomoże do urzeczywistnienia tej myśli.

Wykaz złożonych ofiar będzie osobno ogłoszony.

Za dobre rozwiązanie wszystkich powyższych zagadek Redakcja przeznacza następujące premje do rozlosowania:

1.	Natal z r. 1902 za 10 Sch. wart. kat.	K 8·—
2.	Cejlon z r. 1872/77 za 2 Cents. wart. kat.	„ 7·50
3.	Kreta z r. 1905, za 2 D.	„ 3·60
4.	Katalog Kohl'a na r. 1910	„ 3·10

Spij — ogłoszenia twoje pracują!

5. Kreta z r. 1905 za 1 D. K 2·40
6. Lupę do badania znaczków pocztow. wart. „ 2·40
7. i 8. Przyrząd do poznawania znaków wodn. wart. „ 1·20
9. Szczypczyki do zn. poczt. „ 1·20
10., 11. i 12. Znaczki poczt. najmniejszej wart. „ 1·—
13. i 14. Zeszyty do wymiany znaczków poczt. wart. „ —·65
15. i 16. 1000 podlepek pod znacz. poczt. wart. „ —·50

Wynik losowania podany będzie w numerze z dnia 20. stycznia 1910.

Rozwiązania zagadek z Nr. 11. „Filatelisty".

I. Łamigłówka.

Kir, kra, akr, Kair, ikra, rak, Ikar.

II. Kwadrat magiczny.

e	r	o	s
r	e	a	l
o	a	z	a
s	l	a	z

III. Łamigłówka krzyżowa.

				1.	2.	3.			
				p	N	g			
				a	i	r			
				r	k	a			
1.	p	a	r	l	a	m	e	n	t
2.	N	i	k	a	r	a	g	w	a
3	g	r	a	m	a	t	y	k	a
				e	g	y			
				n	w	k			
				t	a	a			

Rozwiązanie wszystkich powyższych zagadek, wraz z ofiarami na **Dar Grunwaldzki** przysłali:

WWPP. Suchanek K. Węg. Górka 80 hal.; Blauth W., Lwów, Janicki K, Przemyśl po 50 hal.; Herse W., Warszawa 40 hal.; Sachs E., Warszawa, Bychawski S., Zaporoże po 35 hal.; Wonsch H., Lwów, Ablamowicz W., Kraków po 20 hal.; Rückemann W., Lwów 13 hal.; Lubaczowski K., Lwów, Zemlański R., Petersburg po 12 hal.; Zaleski W., Sanok, Wałek F., Lwów, Łabędzki E., Lwów, Dworzański W., Brzostek, Homicz S., Rzeszów, Karpiński J., Podwołoczyska, Miller W,, Tarnów po 10 hal., Millak St., Podgórze 8 hal.; Sopotnicki A., Lwów, Podleski S., Lwów po 6 hal; Kolbuszewski E., Belz, Kozłowski K., Lwów, J. R.. Lwów, Pawęski A., Lwów po 5 hal.

Razem zebrano	K 4.70
WP. Szczerban E. przysłał 3. ratę	„ 16·60
Poprzednio zebrano	„ 49.60
Z dniem dzisiejszym zebrano	„ 70.97

za którą to kwotę Redakcja składa PP. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Nagrody przez rozlosowanie otrzymali:

1. Pawęski A., Lwów.
2. Miller W., Tarnów.
3. Zemlański R., Petersburg.
4. J. R., Lwów.
5. Karpiński J.. Podwołoczyska.
6. Blauth W., Lwów.
7. Janicki K., Przemyśl.
8. Suchanek K., Węg. Górka.
9. Wałek F., Lwów.
10. Millak St., Podgórze.
11. Wonsch H., Lwów.
12. Rückeman W., Lwów.

Nie podjęte wygrane do dnia 15. stycznia 1910, przepadają na rzecz Redakcji.

Do niniejszego numeru załączamy dla naszych PP. Prenumeratorów (z r. 1909.) premję:

Persja
1889.
5 kran.
zielony.

Redakcja.

Do niniejszego numeru załączamy statut Towarzystwa filatelistycznego „Unja“ w Rzeszowie, oraz „Spis artykułów“ zamieszczonych w numerach *Filatelisty* z r. 1909. Załącznik ten należy odciąć!

MAŁY CENNIK
znaczków pocztowych:

Danja 1904/5 1, 2, 3. 4. 15 öre (cała serja) tylko	K. 0·10
Chiny 20 sztuk w 5 gatunkach	„ 0·60
Belgja 1895 (z brukselskiej wystawy), 5, 10, 10 c. (komplet)	„ 0·18
Cuba, piękna mieszanka, 50 sztuk	„ 0·65
Haiti 1898. 2 i 5 c.	„ 0·35
Rumunja 1907. 3, 5 10, 15 bani (komplet)	„ 0·38
Siam 1906. 2 att — 1 tical (serja)	„ 2·60
Kreta 1905. 5, 10, 20, 50 lepta stemplowane	„ 1·30
Kreta 1905, 1 i 2 drachmy	„ 3·00
Mozambik 1892 komplet serya 9 wart. od 5—300 Reis tylko	„ 1·50
Turcja 1906 (z nadrukiem) 10—2 piastrów	„ 0·45
Sudan 1903/6 (służbowe) 1, 3, 5 mil., 1 i 2 piastr. tylko	„ 0·75
Francja 1901, 2 frankówka	„ 0·28
Nikaragwa 1905, od 1 Cent. — 5 Pesos (służbowe) (cała serja) . .	„ 4·00
Kosta-Rika 1901, 20 c. fioletowo-niebieska	„ 0·12
Dominika, format wielki z widokiem Roseau 1903, 1 p.	„ 0·24
„ „ „ „ „ „ 3 p.	„ 0·70
„ „ „ „ „ „ 1 schill.	„ 1·70
Franc. Kolonje, — maleńki format — orzeł 1859, 10 c.	„ 0·18
„ „ „ „ „ „ 20 c.	„ 0·37
„ „ „ „ „ „ 40 c.	„ 0·32
Luksemburg, 1906/08 1 frc.	„ 0·40
Mexico, 1899. 50 c. widok wodospadu Juanacatlan	„ 0·35
„ „ 1 Peso — wulkan Popocatépetl	„ 0·50
„ „ 5 Peso — Katedra w stolicy	„ 3·00
Natal. 1864 6 pence, fioletowy	„ 2·00
„ 1902/05 4 pence	„ 1·60
„ „ 2 schill. i 6 penców	„ 3·50
Przyrząd do poznawania znaków wodnych	„ 1·20
Szczypczyki do znaczków pocztowych	„ 1·20
Lupy znakomite franc. specjalne do badania znaczków poczt. . . .	„ 2·40

Ząbkomierze, koperty przeźroczyste, zakładki gumowane. albumy w różnych cenach (także używane) zeszyty i arkusze do wymiany znaczków poczt. etc. zawsze na składzie. — **Opłata pocztowa osobno.**

Do wszelkich zapytań uprasza się dołączyć znaczek na odpowiedź.

HANDEL MAREK, E. A. SZCZERBAN

Lwów, ul. Chorążczyzny l. 11.

I. POLSKIE BIURO SPRAWDZANIA MAREK

zał. w r. 1890, odznaczone złotym medalem w r. 1899.

PRZYJMUJE:

marki do sprawdzania, od 1 do 5 sztuk 1 kor., każda następna 20 hal. za sztukę i porto zwrotne. — Całe zbiory według umowy. Marki opatrzone moim stemplem gwarancyjnym dopłata 20 hal za sztukę, a w razie omyłki z mej strony **płacę 50 kor.** gotówką i wszelkie poniesione straty. (Za ostemplowania pocztowe nie daję gwarancji).

Adres: M. M. URBAŃSKI, Kraków. Franciszkańska 1.

Achtung!!!

Tausche Marken — gebe seltene Tunis.

Verlangen Sie meine neue Okkasions-Preisliste über Tunis, Malta. Englisch, Französisch — Spanisch — und Deutsch — Marokko — Afrika (überhaupt) und Französische Kolonien. — Rückporto immer einsenden.

Maison Leon COSTA

Tunis — Poste Nr. 24.

Albumy na pocztówki

w eleganckich oprawach

na przeszło 300 pocztówek **tylko po K 4·50,**

na przeszło 450 pocztówek **tylko po K 6·50**

okazyjnie do nabycia.

Eug. A. SZCZERBAN,

Lwów,

ul. Chorążczyzny 11.

Rzadka sposobność!!

50 sztuk całostek austrjackich, każda sztuka inna. Wart. katal. Senf 1910 kor. 7·32, tylko **kor. 1·80** + porto.

Julian PAWŁOWSKI

Lwów — Anczewskich 1. 8.

Tylko krótki czas!

Zamieniam

marki jubileuszowe austr. oraz marki staro-europejskie, za pozaeuropejskie, przeważnie za wysokie wartości angielskich kolon.

Emil Kapper

Lwów, pl. Halicki 14.

Sprzedaż rzadkości!

W zapasie tylko po 1 sztuce.

Cena za sztukę + opłata.

Wszystko prawdziwe pod gwarancją.

Raritäten Verkauf!

Nur je 1 Stück lagernd.

Preis per Stück + Porto.

Alles verbürgt echt.

Baden . . .	Senf	Nr. 1	K	4·50
"	"	" 12	"	4·50
"	"	" 16	"	3·20
"	"	" 21	"	22·—
Bawarja (Bayern)	"	" 1	"	22·50
"	"	" 6	"	4·70
"	"	" 7	"	7·20
"	"	" 13	"	4·50
"	"	" 17	"	3·10
"	"	" 18	"	5·—
"	"	" 19	"	8·70
"	"	" 26	"	20·—
Hannower . .	"	" 1	"	3·—
"	"	" 3	"	3·—
"	"	" 4	"	3·—
"	"	" 5	"	3·—
"	"	" 6	"	18·—
"	"	" 8	"	14·—
"	"	" 16	"	3·50
"	"	" 19	"	60·—
"	"	" 22	"	24·—
"	"	" 25b)	"	9·—
Mecklemburg-Schwerin .	"	" 1	"	8·—
"	"	" 2	"	4·20
"	"	" 3	"	16·—
"	"	" 4	"	135·—
"	"	" 5	"	3·—
"	"	" 6	"	20·—
"	"	" 7b)	"	13·—
"	"	" 8	"	17·50

Mecklemburg-Strelitz .	Senf	Nr. 1	K	120·—
"	"	" 2	"	100·—
"	"	" 3	"	155·—
"	"	" 4	"	22·—
"	"	" 5	"	45·—
"	"	" 6	"	62·—
Oldenburg .	"	" 1	"	43·50
"	"	" 3	"	5·—
"	"	" 4	"	5·40
"	"	" 5	"	200·—
"	"	" 6	"	2·80
"	"	" 7	"	45·—
"	"	" 8	"	38·—
"	"	" 12	"	9·—
"	"	" 13	"	26·—
"	"	" 14	"	28·50
"	"	" 15	"	27·—
"	"	" 16	"	25·—
"	"	" 19a)	"	4·80
Schleswig-Holstein .	"	" 1	"	80·—
"	"	" 2	"	145·—
"	"	" 4	"	12·50
"	"	" 5 II.	"	58·—
"	"	" 6	"	3·50
"	"	" 8	"	4·—
"	"	" 10	"	9·60
"	"	" 11	"	11·—
"	"	" 12	"	9·—
"	"	" 13	"	3·80

Schleswig-Holstein .	Senf Nr.	19	K	8.50
„	„ „	24	„	8·20
Thurn und Taxis, komplet używane i nieużywane (gebraucht u. ungebr.) . . .			„	200·—
Württemberg, komplet do roku 1879			„	340·—
Bahama . .	Senf Nr.	4	„	25·—
Kanada . .	„ „	3	„	19·50
Cyprus . .	„ „	40	„	5·20
Danja (Dänemark)	„ „	2	„	14.50
„	„ „	6	„	4·20
Anglja (Grossbritanien) .	„ „	49	„	30·—
Islandja . .	„ „	1	„	16.—
„	„ „	6	„	5·50
Japonja (Japan)	„ „	25	„	20·—
„	„ „	26	„	20.—
„	„ „	27	„	20·—
Perak . .	„ „	29	„	15·—
Rumunja (Rumänien) .	„ „	1	„	880·—
„	„ „	5	„	800·—
„	„ „	8	„	25·—
„	„ „	28	„	16·—

Rumunja (Rumanien) .	Senf Nr.	31	K	27·50
Rosja (Russland) . .	„ „	2	„	2·
„	„ „	3	„	30·—
„	„ „	4	„	60·—
Sardynja .	„ „	1	„	24·—
Szwecja (Schweden)	„ „	1	„	160·—
„	„ „	5	„	160·—
Zurich . .	„ „	2	„	27·50
Szwajcarja .	„ „	12	„	11·80
Australja połudn. (Süd)	„ „	12	„	4·—
„ (gezähnt u. durchst)	„ „	21	„	48·—
Tahiti . .	„ „	13	„	75·—
Sycylja komplet			„	60·—
Turcja (Türkei) . .	„ „	1	„	3·—
„	„ „	2	„	3·—
„	„ „	3	„	3·50
„	„ „	4	„	4·50
„	„ „	10	„	17·—
Węgry (Ungarn) . .	„ „	2	„	35·—
„	„ „	6	„	35·—

za pobraniem lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki wysyłają

Bracia Szczerban, Rzeszów.

NB. PP. Zbieraczom za podaniem referencji lub za złożeniem stosownego depozytu — przyszlemy chętnie żądane marki, a też godzimy się na spłaty ratalne według umowy.

NB. Ernsten Liebhabern machen wir gegen prima Referenzen gern Ansichtssendung. Grössere Beträge eventuell auch gegen Teilzahlung.

Odpowiedzialny redaktor **Jan Warzenica.** Z drukarni M. Schmitta i S-ki.